

Kąkolewski, Igor

„Das Herzogtum Kurland und der Norden der polnisch–litauischen Adelsrepublik im 16. und 17. Jahrhundert, Almut Bues, Giessen 2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/1, 126-129

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

życia żydowskiego, a także zwraca uwagę na traktowanie Żydów jako obcych, zarówno przez społeczeństwo polskie, jak i przez grupy rządzące. Eugenia P r o k o p – J a n i e c przedstawia udział pisarzy żydowskich w literaturze polskiej, zwracając uwagę na dwie perspektywy. Pierwszą jest udział pisarzy żydowskich w życiu literackim, od początku XIX w. znaczący w wielu gałęziach literatury. Drugą perspektywę stanowi wnoszenie do języka i literatury polskiej losów Żydów (autorka wskazuje tu dwa główne tematy: tożsamość żydowska i holokaust), a także motywów kultury żydowskiej i symboli judaizmu, czego ukoronowaniem jest synteza polskiej i żydowskiej tradycji u takich pisarzy, jak Schultz, Rudnicki, Strykowski czy Grynberg. Sławomir K a p r a l s k i pokazuje rolę obozu w Oświęcimiu jako szczególnego miejsca pamięci, miejsca męczeństwa, na którym budowana jest współczesna tożsamość żydowska (podobne zjawisko dotyczy także Romów). Autor zwraca uwagę na zmianę miejsca obozu oświęcimskiego w pamięci zbiorowej Polaków: od początkowego symbolu historycznego konfliktu polsko-niemieckiego do punktu wyjścia dla konfrontacji pamięci polskiej z pamięcią żydowską oraz nowego spojrzenia na stosunki polsko-żydowskie. Tekst Marty K u r k o w s k i e j – B u d z a n („My Jedwabne”), mieszkającej w Krakowie a urodzonej w Jedwabnem, stanowi refleksję o stosunkach polsko-żydowskich, zbiorowej i indywidualnej pamięci, przeplecioną wspomnieniami i fragmentami rozmów z mieszkańcami miasteczka.

W trzeciej, stałej części periodyku znajdują się artykuły recenzyjne i recenzje ukazujących się książek, wspomnienia o osobach zmarłych (Chone Shmeruk, Jan Karski i Moshe Mishkinsky) oraz informacje o autorach zamieszczonych artykułów, słowniczek i indeks.

Anna Michałowska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Almut B u e s, *Das Herzogtum Kurland und der Norden der polnisch-litauischen Adelsrepublik im 16. und 17. Jahrhundert*, Litblockin, Giessen 2001, s. 370.

Do tej pory w historiografii niewiele miejsca poświęcono Księstwu Kurlandii i Semigalii, jak brzmiała oficjalna nazwa tego kraju. Księstwo było peryferyjne i buforowe — leżało na pograniczu ówczesnych mocarstw nadbałtyckich: Polski–Litwy, Szwecji oraz zmuszone do podległości Moskwy. W XVII w. księżęta Kurlandii, starając się zachować neutralność na arenie polityki zagranicznej, popadali często w poważne tarapaty: ich władztwo podczas drugiej wojny północnej (1655–1660) było teatrem przemarszów obcych wojsk, a przez pewien czas było nawet okupowane przez Szwedów. W XVIII stuleciu księstwo stało się satelitą Cesarstwa Rosyjskiego z marionetkowym rządem osadzonych na tronie kurlandzkim Bironów (po wygaśnięciu rodzimej dynastii Kettlerów w 1737 r.). Poprzez całą jednak epokę wczesnonowożytną, formalnie od lat sześćdziesiątych XVI w., pozostawało lennem Rzeczypospolitej aż do jej ostatniego tchnienia w 1795 r. Później jego tereny weszły w skład Cesarstwa Rosyjskiego, w którego granicach przetrwały wraz z sąsiednimi Inflantami aż do schyłku I wojny światowej. Po 1918 r. Kurlandia weszła w skład nowo utworzonego państwa łotewskiego. Peryferyjne, buforowe, zapomniane i z rzadka przywoływane w syntezach dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej księstwo stało się przedmiotem długoletnich badań, a w ich konsekwencji niedawno opublikowanej monografii. Autorką jest niemiecka historyczka, na stałe zamieszkała w Warszawie i pracująca w tutejszym Deutsches Historisches Institut, Almut B u e s.

Pod względem opracowań historycznych tylko schyłkowy okres panowania rosyjskiego był szczególnie sprzyjający dla Kurlandii–Inflant, dzięki znakomitej syntezie Leonida A r b u s o w a, Rosjanina z pochodzenia, lecz Niemca nadbałtyckiego z wyboru¹. Skomplikowana sytuacja etniczna i polityczna regionu w okresie międzywojennym nie sprzyjała powstaniu nowszej syntezy historycznej w językach kongresowych. Podobnie w okresie

¹ L. A r b u s o w, *Grundriss der Geschichte Liv-, Est- und Kurland*, Riga 1918 (przedruk Hanower 1972).

po drugiej wojnie światowej dzieje średniowiecznych Inflant krzyżackich, w głównej mierze zaś wczesnonowoczesnych Inflant i Kurlandii, stały się częścią historii „niczyżej”. Radziecka historiografia była bowiem bardziej zainteresowana dziejami estońskich i łotewskich klas „uciskanych”, głównie chłopstwa i częściowo mieszczaństwa, historycy niemieccy zaś, na których barkach *nolens volens* spoczął obowiązek opracowania dziejów niemieckich warstw rządzących w tym regionie, z nieśmiałością odwracali się od drażliwego tematu. Aura międzynarodowa nie sprzyjała obszerniejszym badaniom nad wcześniejszymi dziejami Niemców nadbałtyckich, a brak dynamicznych ziomkostw niemieckich z tego regionu nie stymulował takich badań w RFN. W tym kontekście prawdziwym fenomenem była znakomita publikacja Aleksandra V. B e r k i s a — emigracyjnego historyka łotewskiego — wyrastająca zapewne z potrzeb tworzenia świadomości historycznej diaspory łotewskiej, opublikowana w Stanach Zjednoczonych w 1969 r.²

Na tym tle praca Almut Bues, jeśli idzie o powojenną historiografię, jest przedsięwzięciem w pewnym sensie pionierskim. I to nie tylko ze względu na tematykę kurlandzką. Autorka bowiem — co sygnalizuje sam tytuł książki — postanowiła dzieje książecej Kurlandii przedstawić na szerokim tle porównawczym, uwzględniając także krainy sąsiednie: polskie Inflanty, Prusy Książęce i Królewskie, w okresie od połowy XVI do początków XVIII w. Do tej pory, mimo wielu cennych prac Karola G ó r s k i e g o, Mariana B i s k u p a, Janusza M a ł k a oraz ich uczniów, ostatnio zaś obszernej syntezy pióra Bogdana W a c h o w i a k a³, nikt w Polsce ani w Niemczech nie ważył się nakreślić wspólnej problematyki dziejowej północnych, nadbałtyckich kresów Rzeczypospolitej. Chodzi o stworzony na gruzach Państwa Zakonnego w okresie od połowy XV do połowy XVI w. przez polsko-litewskich Jagiellonów system krain „bliźniaczych” (Prusy Królewskie-Książęce, Kurlandia-Inflanty), zorganizowanych bądź na zasadzie krajów bezpośrednio inkorporowanych do Korony/Litwy (Prusy Królewskie/Inflanty), bądź też jej/ich księstw lennych (Księstwo Pruskie, Księstwo Kurlandii i Semigalii). Autorka postawiła sobie ambitny cel nakreślenia i porównania najistotniejszych cech polityczno-ustrojowych, społecznych, militarnych, gospodarczych, religijnych i kulturalnych wszystkich wspomnianych krain, tworzących region tytułowej „północy polsko-litewskiej Rzeczypospolitej szlacheckiej”. I choć Kurlandii poświęciła Bues w swej książce najwięcej miejsca, to jednak snując wątki porównawcze spojrzała na dzieje obszaru, który można by nazwać polsko-litewskim *Balticum* z perspektywy powiązań peryferiów z centrum władzy (król, sejm) Rzeczypospolitej.

Książka Almut Bues nie jest syntezą, należy raczej do gatunku monografii komparatystycznej. Biorąc za punkt wyjścia dzieje Kurlandii autorka porównuje pozostałe krainy polsko-litewskiego *Balticum*, ujmując rzecz problemowo, nie prowadząc zaś uporządkowanego wykładu chronologicznego.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów. W rozdziale pierwszym Bues szkicuje podstawowe kwestie dotyczące struktury ustrojowej Rzeczypospolitej: przywileje stanu szlacheckiego i jego pozycję polityczną wobec prerogatyw monarchy. Omawia również znaczenie aktu unii lubelskiej 1569 r., i to nie tylko dla Korony i Litwy, lecz także dla zintegrowanych z Rzeczpospolitą krain *Balticum*: Prus Królewskich (unia parlamentarna, wprowadzenie pruskich posłów i senatorów sejmu walnego), Prus Książęcych (hołd Albrechta Fryderyka Hohenzollerna), Kurlandii (infeudacja księcia Gottharda Kettlera) oraz dla Inflant (status polsko-litewskiego kondominium). Bues zastanawia się nad oryginalnością systemu ustrojowego Rzeczypospolitej w kontekście europejskim. Imponuje przy tym doskonałą znajomością najnowszej polskiej literatury przedmiotu, uwzględnionej w samym wykładzie i przypisach.

W rozdziale drugim autorka omawia geograficzne położenie i uwarunkowania, rozwój ludnościowy i urbanizacyjny polsko-litewskiego *Balticum*, trochę skrótowo traktując same Inflanty⁴. Znakomicie natomiast napisany został podrozdział „Wahrnehmung der Regionen in der Kartographie”, w którym omówiona została percepcja regionu nadbałtyckiego w zabytkach kartograficznych epoki.

Rozdział trzeci poświęcono grupom i klasom rządzącym, czy też — aby dokładnie oddać termin niemiecki — „warstwom będącym nośnikiem władzy” (*staatstragende Schichten*), tj. dynastii, dworowi, aparatowi urzędniczemu Rzeczypospolitej oraz obu księstw lennych, jak również ich wzajemnym powiązaniom. W centrum uwagi

² A. V. Berkis, *The History of the Duchy of Courland 1561–1795*, Towson 1969.

³ B. Wachowiak i A. Kamieński, *Dzieje Brandenburgii-Prus: na progu czasów nowożytnych (1500–1701)*, Poznań 2001.

⁴ Rzuca się w oczy nie do końca precyzyjne posługiwanie się terminem Polskie Inflanty — czy chodzi tutaj o Inflanty z okresu 1561–1621, czy też po 1660 r. — czytelnik może się czasem pogubić, gdyż omawiając uwarunkowania geograficzne autorka marginalnie wspomina Inflanty, kładąc nacisk na zupełnie odciecionej pozostającej przy Rzeczypospolitej części Inflant od morza po 1621 r.

badaczki pozostawał dwór książęcy w Mitawie — niewielki, prowincjonalny i w gruncie rzeczy mało pociągający dla szlachty kurlandzkiej. Co bardziej ambitni pośród niej oglądali się raczej za ścieżkami karier w Rzeczypospolitej lub w armiach skandynawskich. Autorka jednocześnie zwróciła uwagę na rozwój instytucji władz centralnych Kurlandii na wzór Prus Książęcych. Jednocześnie ukazała krainy inkorporowane — Prusy Królewskie, Inflanty — pozbawione władzy książęcej, w których przewagę zdobył szlachecki samorząd i lokalni urzędnicy ziemscy, wskazując Prusy Królewskie jako wzorzec ustrojowy dla Inflant, co znalazło odbicie w *Constitutiones Livoniae* z 1582 i *Ordinatio Livoniae secunda* z 1598 r. W jednym z podrozdziałów omówiona została organizacja urzędów ziemskich szlachty oraz struktura sejmików ziemskich (w krajach inkorporowanych) i sejmów krajowych (w księstwach), a także definicje indygenatów — pruskie i kurlandzko-inflanckie — mające stanowić kamień węgielny autonomii tychże prowincji w ramach Rzeczypospolitej. Według mnie brakuje w tym rozdziale choćby szkieletowego omówienia funkcjonowania sejmiku inflanckiego w okresie polskim (przed 1621 r.) oraz analizy struktur sejmików krajowych czy generalnych. Pozwoliłoby to uchwycić wpływy organizacji polsko-litewskiego sejmiku walnego na reprezentację stanową poszczególnych krain polsko-litewskiego *Balticum*, zwłaszcza Kurlandii i Inflant⁵ (np. fakt nazywania kurlandzkich nadradców, wchodzących w skład izby wyższej kurlandzkiego landtagu, „starszymi braćmi” na wzór polskich senatorów). Stanowiłoby to mogło z kolei dobre wprowadzenie do kolejnego podrozdziału poświęconego ideologii szlacheckiej w Rzeczypospolitej i jej oddziaływaniu na szlachtę prowincji nadbałtyckich. Mimo to rozdział trzeci zaliczyć można do najciekawszych i najbardziej chyba pobudzających do przyszłych dyskusji.

Rozdział czwarty traktuje o prawach stanowych i sądownictwie Kurlandii na tle pozostałych prowincji nadbałtyckich. Autorka omawia tu postanowienia najważniejszych traktatów i przywilejów lennych dla Prus Książęcych i Kurlandii oraz inkorporacyjnych dla Prus Królewskich oraz Inflant, podkreślając niejednokrotnie wpływ lub wręcz dokładne przenoszenie na Kurlandię i Inflanty wzorców prawnych wypracowanych wcześniej dla obu części Prus. W tym kontekście dziwi pominięcie przywileju Zygmunta III dla elektorów brandenburskich z 1611 r.⁶, dopuszczającego ich do sukcesji w Prusach Książęcych, który stał się jedną z podstaw wzajemnych stosunków między Koroną a jej pruskim lennem. Dokument z 1611 r., opracowany przez komisję królewską wysłaną do książęcej części Prus, mógł zresztą służyć jako inspiracja dla kolejnej komisji królewskiej wysłanej do Kurlandii w 1617 r. Komisja ta wypracowała przywilej będący jednym z kamieni węgielnych swobód szlachty kurlandzkiej, a mianowicie *Formula Regiminis*. Słusznie natomiast Bues uwypukla znaczenie komisji królewskich, które (obok apelacji do królewskiego sądu relacyjnego) stały się głównym instrumentem interwencji suwerena — centrum w politykę wewnętrzną obu lenn — peryferiów. Podobne znaczenie miały także komisje wysyłane przez królów do większych miast Prus Królewskich (Gdańsk, Toruń).

Kolejne rozdziały poświęcono sprawom organizacji wojskowej i twierdz rubieży nadbałtyckiej (rozdz. 5), dziedzinom gospodarczym (rozdz. 6) oraz polityce religijnej i kulturalnej (rozdz. 7). Oparte na wnikliwych badaniach archiwalnych oraz literaturze przedmiotu ukazują szeroką panoramę wspomnianych dziedzin życia. W rozdziale piątym autorka szkicuje sytuację „przyparcia do muru” książąt kurlandzkich, rozpaczliwie lawirujących w dobie kolejnych wojen północnych pomiędzy lojalnością wobec polsko-litewskiego suwerena a szwedzkimi naciskami do prowadzenia polityki wrogiej Rzeczypospolitej. Może w tym miejscu należałoby przypomnieć, że w podobnej pozycji znaleźli się też lennicy pruscy. Wydaje mi się, że tchnące duchem dziewiętnastowiecznym i sienkiewiczowskim „Potopem” oskarżenia o zdradę i wiarołomność księcia w Prusiech i Wielkiego Elektora, Fryderyka Wilhelma, wydają się bezzasadne. Odstąpił on przecież od Jana Kazimierza o wiele później niż szlachta polska chyżo kapitulująca przed Karolem Gustawem. Natomiast książę kurlandzki Jakub, mimo rozpaczliwych prób zachowania neutralności w konflikcie polsko-szwedzkim lat 1655–1660, został przez Szwedów przejściowo pozbawiony władzy.

Z kolei w rozdziale poświęconym gospodarce zabrakło analizy porównawczej zjawiska tzw. wtórnego poddaństwa, lub posługując się innym terminem — gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. A przecież porównanie sytuacji rozmaitych grup społecznych chłopstwa w tym swoistym tyglu narodowościowym i religijnym, jakim były krainy polsko-litewskiego *Balticum*, mogłoby prowadzić do wielu interesujących wniosków.

⁵ Dla Prus Książęcych polskie wpływy ustrojowe zostały omówione przez A. V e t u l a n i e g o, zaś dla Prus Królewskich m.in. przez Z. N a w o r s k i e g o, w cytowanych zresztą przez autorkę w bibliografii pracach obydwu historyków.

⁶ Tylko przy omówieniu problematyki konfesyjnej autorka wspomina o dokumencie z 1611 r., który gwarantował równouprawnienie katolikom wobec luteran w Prusach Książęcych, por. s. 261 recenzowanej rozprawy.

We fragmentach poświęconych kulturze Bues kreśli obraz zróżnicowanej etnicznie i konfesyjnie Kurlandii, której władcom nie powiodło się wyrwanie z pozycji prowincjonalnych. Stanowi to ostry kontrast z szesnastowiecznymi Prusami Książęcymi, które stały się jednym z rezerwuarów kultury i języka niemieckiego oraz polskiego w tej części Europy (polskie drukarnie w Królewcu i Elku, polscy pisarze–różnowiercy i studenci–stypendyści na uniwersytecie królewieckim).

Ostatni rozdział poświęcono możliwościom utrzymania autonomii (z punktu widzenia prowincji) i ściślej szej integracji omawianych krain w ramach Rzeczypospolitej. Szczególnie cenne są tutaj komparatystyczne, geograficznie zdawałoby się nader odległe, lecz w gruncie rzeczy brawurowe rozważania autorki: porównanie prowincjonalnych księstw Kurlandii (która nigdy z roli prowincji nie wydobyła się) i Sabaudii. Władcy tej ostatniej w trakcie kolejnych stuleci zdołali się wybić na pozycję najbardziej liczących się władców pogranicza francusko–włosko–habsburskiego, gdzie ścierały się wpływy największych ówczesnych mocarstw Europy. Bues stara się, chciałoby się rzec w duchu śp. Antoniego Mączyńskiego, odpowiedzieć na pytanie, jaka strategia i czynniki przyczyniły się do sukcesu Sabaudii, a jednocześnie jego braku w przypadku Kurlandii.

Biorąc pod uwagę liczne zalety pracy i nieliczne mankamenty, pamiętając o znikomej liczbie wcześniejszych opracowań i kłębowisku problemów charakterystycznych dla epoki i terenu — pracę Almut Bues należy przyjąć nader pozytywnie. Jest ona publikacją nie tylko pionierską, otwierającą drogi do dalszych prac porównawczych oraz syntez całego regionu polsko–litewskiego *Balticum*, ale imponuje także olbrzymią przytaczaną przez autorkę literaturą przedmiotu oraz kwerendą źródłową przeprowadzoną w archiwach Rygi, Berlina, Darmstadt, Drezna, Marburga, Wiednia, Warszawy, Gdańska, Szczecina, Krakowa, Torunia, Londynu, Sztokholmu, Uppsali, Moskwy, St. Petersburga, Paryża i Rzymu. Wypada mieć nadzieję, że będzie inspiracją do dalszych polemik i opracowań.

Igor Kąkolewski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Piotr Wandycz, *Pax Europea. Dzieje systemów międzynarodowych w Europie 1815–1914*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2003, s. 241.

Toczy się obecnie ożywiona dyskusja na temat ostatecznego kształtu Unii Europejskiej — współczesnego systemu regulującego stosunki międzynarodowe na Starym Kontynencie. Tym cenniejsze stają się próby ujęcia tego zagadnienia w perspektywie historycznej. Należy do nich książka znanego polskiego historyka emigracyjnego Piotra Wandycza, który pokusił się o nakreślenie historii stosunków międzynarodowych w Europie pomiędzy kongresem wiedeńskim a wybuchem Wielkiej Wojny. Pracę swą podzielił na sześć rozdziałów. Pierwsze dwa z nich mają charakter wstępny: scharakteryzowano tu XIX w. oraz zagadnienia wojny i pokoju. Zróżnicowane mechanizmy utrzymania ładu międzynarodowego oraz przyczyny jego destabilizacji stanowią, jak przyznaje autor (s. 35), przewodni temat książki. W kolejnych czterech rozdziałach Wandycz prezentuje trzy systemy, które wyodrębnił w stosunkach międzynarodowych dziewiętnastowiecznej Europy: system wiedeński (1815–1870, przy czym w latach 1830–1870 ulegał on rozkładowi), system Bismarcka (1871–1890) oraz system przeciwstawnych przymierzy i porozumień po roku 1890.

Zasadniczym osiągnięciem autora jest syntetyczne ukazanie ewolucji stosunków międzynarodowych w Europie. Nie zostały one przedstawione jako kalendarium wydarzeń dyplomatycznych (co nadal pokutuje w historiografii), ale jako skomplikowany i wielopłaszczyznowy proces podejmowania decyzji politycznych i ich realizacji, odbywający się w ścisłej łączności z przemianami społecznymi, gospodarczymi czy ideologicznymi. Celnie ujął to Wandycz, pisząc: „Polityka zagraniczna jest wypadkową wielu powyższych czynników, a nawet jeśli rządzi się pewnymi własnymi prawami, to nie funkcjonuje w próżni” (s. 29).